

Nic podobnego! Podręczniki też trzeba czytać ostrożnie, a ich treści i aktualność porównywać z innymi źródłami, przede wszystkim z innymi podręcznikami, najnowszymi monografiami i pracami przeglądowymi na podobny temat. Podręczniki starzeją się nieraz szybciej niż oryginalne prace. Różnica między skryptami i podręcznikami a oryginalnymi pracami polega więc na różnym zakresie podawania informacji szczegółowych i innych sposobach weryfikacji oraz krytyki.

2.8. Jak napisać podanie o dotację na badania (grant)?

Czy to stosowne, aby w poradniku pisania naukowych tekstów przyrodniczych umieszczać wskazówki, jak napisać prośbę o pieniądze? Owszem: podanie o grant należy do kategorii tekstów naukowych. Przynajmniej powinno. I nie należy się z góry martwić, czy osoby, w których ręce trafi takie podanie, mogą odróżnić poprawny tekst naukowy od pseudonaukowego. Powinny odróżniać. Zasadniczą część wniosku o dotację na badania stanowi projekt badań, a ten – z definicji – powinien zawierać wszystkie twórcze myśli, które autor poda w późniejszych publikacjach, wspierając je wtedy wynikami eksperymentów i uwiarygodniając obliczeniami statystycznymi.

Projektowanie badań nie jest częścią biurokracją, a przynajmniej nie powinno nią być. Napisanie projektu jest integralną częścią przedsięwzięcia badawczego. Dobrze przygotowany projekt stanowi prefabrykat końcowej publikacji. Podania o sfinansowanie badań pisze się oczywiście według wytycznych odpowiedniej instytucji, używając do tego gotowych formularzy, które narzucają jednoznacznie formę wniosku. Ale na jego treść składają się zawsze te same elementy: uzasadnienie wyboru tematu, oparte na przeglądzie literatury, ewentualnie z wykorzystaniem własnych niepublikowanych danych, sformułowanie hipotez badawczych (z podaniem strategii ich testowania) oraz wybór metod, wszystko

to podsumowane w treściwym abstrakcie. Te same elementy, które trzeba będzie umieścić we Wstępie i Metodach publikacji donoszącej o wynikach badań. Zasady pisania wniosku są więc dokładnie takie same, jak przy pisaniu doniesienia naukowego (patrz rozdz. 2.2). Trzeba do tego podejść z taką samą skrupulatnością i nie żałować czasu ani wysiłku.

Nie ma sensu radzić tutaj, że najważniejsze jest faktyczne znaczenie merytoryczne projektowanych prac. To oczywiste. Żadne zabiegi formalne nie zdołają zamaskować pustki umysłowej, wtórności pomysłów czy ignorancji autora. Może się natomiast zdarzyć coś przeciwnego: nieudolnie napisany projekt może przesłonić głębię jego myśli, nowatorstwo pomysłów i erudycję.

Jeżeli projekt badań czymś się zasadniczo różni od innych tekstów naukowych – to gronem czytelników. Ci, którzy będą go czytali (recenzenci, członkowie komisji), nie wybrali sobie tej lektury dobrowolnie. Muszą przeczytać ten wniosek, oprócz wielu innych, aby zdecydować, którym projektem przydzielić część z puli i tak za małych środków. Zwykle wnioski takie najpierw recenzują specjaliści z danej dziedziny, a potem grono przyrodników różnych specjalności musi podjąć decyzję. Ci pierwsi wykryją błędy merytoryczne, zauważą wtórność pomysłu, luki w lekturach, zły dobór metod i fantazjowanie w kosztorysie. Przeważnie znają też poprzednie publikacje autora projektu (albo wiedzą, że takowych nie ma) i będą wiedzieć, czy autor rzeczywiście potrafi dokonać tego, co zamierza.

Ci drudzy muszą podjąć decyzję, porównując projekty z różnych (choćby pokrewnych) dziedzin. Mają trudne zadanie. Będzie im znacznie łatwiej, jeżeli w projekcie znajdą argumenty na rzecz znaczenia proponowanych badań, wykraczającego poza wąsko pojętą dziedzinę. Autor projektu musi więc ukazać swoje badania na nieco szerszym tle, niż by to robił w końcowej publikacji (czytelnik czasopism wie, dlaczego chce przeczytać daną publikację i zna kontekst teoretyczny – inaczej nie weźmie jej do ręki; czytelnik projektu badań oczekuje tej informacji od autora). A jeżeli planowane badania nie mają żadnego ogólniejszego znaczenia? To szkoda na nie pieniędzy!